

Co Unia Europejska może zrobić dla młodych ludzi

Praca zbiorowa przygotowana przez uczestników programu
„Gen demokracji”
Instytut Bronisława Komorowskiego

Gabriela Będkowska
Przemysław Brzuszczyk
Aleksandra Jachymek
Tomasz Rawski
Daria Rupińska
Romain Su
Jonasz Włodarczyk
Mateusz Wojcieszak

Pod opieką redakcyjną Łukasza Lipińskiego

Warszawa, czerwiec 20

WSTĘP

Od Portugalii do Polski, od Wielkiej Brytanii do Grecji - w całej różnorodności europejska młodzież cechuje lęk przed przyszłością i przekonanie, że będzie im się żyło się gorzej niż ich rodzicom. Nawet Polacy, którzy przez wiele lat byli najbardziej entuzjastycznym narodem Unii Europejskiej przechodzą fazę rozczarowania, wręcz buntu, wobec procesu integracji. UE stała się problemem dla samej siebie, a przestała być rozwiązaniem dla innych, ważniejszych problemów typu demografia lub gospodarka.

Mimo że państwa unijne różnią się między sobą, m.in. ze względu na historię, kulturę, położenie na mapie i poziom rozwoju gospodarczego, te problemy są wspólne dla wszystkich. Czy to oznacza, że powinniśmy starać się odpowiedzieć na te wyzwania w sposób solidarny, czy przeciwnie - kraje członkowskie powinny lepiej bronić swoich interesów prowadząc samodzielną politykę?

1) Niezrównoważony model rozwoju społeczno-gospodarczego

Poprawa koniunktury gospodarczej po globalnym kryzysie finansowym rozpoczętym w 2008 r. wcale nie oznacza jego zażegnania. Dług publiczny wciąż rośnie w wielu krajach, a gospodarki są sztucznie pobudzona ogromnymi zastrzykami gotówki z banków centralnych. Rynek pracy, mimo

spadku poziomu bezrobocia, wykluczył na najmniej „konkurencyjnych” ludzi i zaniża standardy zatrudnienia poprzez rozmnożenie tzw. umów śmieciowych, *zero-hour contracts* i *minijobs*.

Niepełne wykorzystanie siły roboczej, starzenie się społeczeństw i demograficzna zapaść doprowadzają do niewypłacalności europejskich systemów państwa opiekuńczego. W poszukiwaniu lepszych perspektyw dla siebie i swoich bliskich wielu młodych ludzi decyduje się na emigrację, co jeszcze bardziej poszerza nierówności ekonomiczne między krajami lub regionami UE.

Europa żyje także na kredyt pod kątem środowiskowym - choć UE lubi się chwalić zieloną polityką. Zaostrzenie norm lub podwyższenie kosztów dla przedsiębiorstw bez odpowiednich mechanizmów balansujących wobec państw trzecich spowodowało przede wszystkim „eksport zanieczyszczenia” (razem z przemysłem), a w znikomym stopniu - jeśli nie w ogóle - przyczyniło się do zmniejszenia oddziaływania na planetę i wolniejszego zużycia surowców naturalnych.

Brak kompetencji UE w kwestiach polityki fiskalnej, prawa pracy i organizowania ubezpieczeń społecznych nie daje jej możliwość zapobiegania poszerzaniu nierówności i redukowaniu niezrównoważonego rozwoju. Powoduje tym samym, że Unia nadmiernie korzysta z instrumentów, którymi dysponuje, np. polityka pieniężna lub ustalenie norm środowiskowych, szukając rekompensat za niemoc w innych dziedzinach.

2) Nowe rozbitcie dzielnicowe

Integracja unijna w XX wieku opierała się na dwóch fundamentach: zapewnieniu dobrobytu oraz pokoju. Obietnica dobrobytu w oczach wielu ludzi nie została spełniona. Niestety, ostatnio także idea pokoju jest kontestowana. Europa staje w obliczu coraz bardziej realnych możliwości rozbitcia Unii (wcześniej Grexit, obecnie Brexit, zawieszenie stosowania przepisów Schengen), a nawet jej państw członkowskich (Katalonia, Szkocja, Flandria). Ponadto powrót nacjonalistycznych nastrojów nie sprzyja wierze w tezę, że owe secesje będą dokonywały się w sposób pokojowy, ani że pokój może utrzymać się bez więzi instytucjonalnych.

Konsekwencją owego rozbitcia dzielnicowego będzie też pogorszenie pozycji krajów europejskich w globalnych negocjacjach handlowych – w czasach gdy traktaty negocjują już nie same państwa, ale bloki typu ASEAN lub MERCOSUR.

3) Niezdolność Europy do bronięcia swoich interesów na świecie

Oddziały firm europejskich są nacjonalizowane lub karane astronomicznymi sankcjami prawie bez możliwości odwetu. Prezydent USA Barack Obama otwarcie mówi o „amerykańskim Internecie”, by zabronić Europejczykom regulowania działań takich firm jak Facebook lub Google, podejrzanych

o nadużycie pozycji dominującej i handlowanie danymi osobowymi bez zgody użytkowników. Unia musi powierzyć Turcji zadanie ochrony własnych granic zewnętrznych kosztem nieprawdopodobnych ustępstw.

Rozwój innych regionów świata, przy kurczeniu sił demograficznych, gospodarczych i wojskowych Unii skłania ku myśli, że jej pozycja będzie coraz słabsza. Stawką jest przede wszystkim zachowanie autonomii w zarządzaniu własnymi sprawami i wpływu na tok zdarzeń za granicą. Zrezygnowanie z tych ambicji będzie oznaczało uzależnienie się od innych, przede wszystkim Ameryki.

Unia co prawda dysponuje kilkoma instrumentami polityki zagranicznej, np. polityką handlową, lub możliwością zawierania z państwami trzecimi różnego rodzaju umów współpracy, ale ich efektywność jest hamowana brakiem środków „twardych” i sprawnego mechanizmu decyzyjnego. W związku z tym UE pozostaje podatna na politykę „dziel i rządź”, co jest najbardziej widoczne w kontekście stosunków z Rosją (ceny gazu, sankcje, stanowisko wobec Ukrainy i Bliskiego Wschodu).

Koordynował **Romain Su**

JAK POLSKA I UNIA EUROPEJSKA MOGĄ POPRAWIĆ SYTUACJĘ MŁODYCH NA RYNKU PRACY

1) Diagnoza: Sytuacja młodych na rynku pracy

Wysokie bezrobocie wśród osób do 30 roku życia

Sytuacja młodych na rynku pracy, przedstawiona w analizach Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jest gorsza od sytuacji osób po trzydziestce (w grupie tej szansa na bycie bezrobotnym maleje mniej więcej o połowę). Okres do 30. roku życia jest czasem niestabilności zawodowej oraz niepewności. Według danych Eurostatu, zharmonizowana stopa bezrobocia młodzieży w styczniu 2016 r. wyniosła w Polsce 20,4 %, czyli była tylko nieznacznie wyższa niż zharmonizowana stopa bezrobocia ogółem w UE wynosząca 19,7 %. Stopa bezrobocia młodzieży w Polsce była za to niższa od stopy bezrobocia w strefie euro – 22%.

Miejsce zamieszkania wpływa na szanse znalezienia pracy

Rozpiętość odsetka bezrobotnych do 25 roku życia w ogólnej liczbie zarejestrowanych kształtowała się w przedziale od 12,7% w województwie dolnośląskim do 20,7% w województwie małopolskim (dane na rok 2014). Pokazuje to, że miejsce zamieszkania istotnie warunkuje szanse zawodowe.

Raport „Młodzi 2011” przygotowany pod kierownictwem Michała Boniego wskazuje, że najwyższe bezrobocie wśród młodych osób występuje w grupie najslabiej wykształconych oraz zamieszkujących wsie i małe miejscowości, gdzie zjawisko NEET (*not in employment, education or training*) występuje częściej. Jeśli chodzi o miejsce zatrudnienia, to głównym sektorem oferującym młodym pracę jest sektor prywatny dużych aglomeracji miejskich. Młodzi rzadko stają się pracodawcami – wyraźnie spada wśród nich motywacja do zakładania firm, wzrasta jednak chęć zostania przedsiębiorcą. Nieścisłość można wytłumaczyć brakiem kapitału niezbędnego do założenia własnej firmy, rozeznania w obowiązkach związanych z prowadzeniem działalności czy zbyt biurokratyczną procedurą zakładania firmy.

Segmentacja rynku pracy: przewaga tymczasowego zatrudnienia

Raport „Młodzi 2011” wskazuje również nowy rodzaj zaburzeń na rynku pracy. Rozwiązania prawne, które miały uelastyczyć rynek pracy i zmniejszyć wskaźniki bezrobocia, doprowadziły do jego segmentacji, podziału na pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony i tymczasowych (pracujących na umowie zleceniu, o dzieło lub umowie o pracę na czas określony). Polska należy do grupy krajów o przewadze tymczasowego zatrudnienia, które obejmuje zwłaszcza ludzi młodych, skazywanych na niebezpieczeństwo nieustannego stażowania, niepewność, zagrożenie bezrobociem i słabymi perspektywami awansu zawodowego, objęcia szkoleniami oraz wyższymi zarobkami. Tymczasowo zatrudnionych pracowników w Polsce w roku 2015 było 64,4% (w 2006 roku tymczasowo zatrudnionych pracowników było 55,4%). Dla porównania średnia

procentowa pracowników tymczasowo zatrudnionych w UE w 2015 roku wynosiła 40,5%, w Niemczech 52,4%, Francji 58,3%, we Włoszech 48,6%, ale np. w Wielkiej Brytanii 14,1%, Norwegii 23,8%. Ponadto według danych Polskiego Forum HR już 700 tys. Polaków pracuje poprzez agencje pracy tymczasowej. Wartość tego rynku to ok. 6,5 mld zł – i tylko w ubiegłym roku wzrosła o 21%. Wydłuża się też średni czas pracy dla agencji: w 2014 r. pracownik tymczasowy przepracował średnio 57 dni. Rok później – już 65.

Niedopasowanie systemu edukacji do potrzeb rynku pracy

Ważnym zjawiskiem jest również niedopasowanie systemu edukacji do potrzeb pracodawców i rynku pracy. Przy bezrobociu ponad 20% wśród młodych, ponad 40% przedsiębiorstw deklaruje luki kadrowe, z powodu braku wyspecjalizowanych pracowników. Problemem jest przede wszystkim coraz krótsza data przydatności umiejętności zawodowych. Postęp technologiczny nieuchronnie prowadzi do tego, że znaczna część pracy zostaje zastąpiona przez maszyny, a nabyte umiejętności się dezaktualizują. Niezbędny jest zatem taki system edukacji, który pozwoli na przekwalifikowanie w czasie życia zawodowego i adaptowanie się do nowych zadań i warunków na rynku pracy. Postęp technologiczny prowadzi również do powstania kolejnego problemu – zmniejszania się rynku pracy.

2) Stan obecny: Co robi państwo i instytucje unijne, żeby poprawić sytuację młodych na rynku pracy

Powiatowe Urzędy Pracy

Są one zobowiązane przedstawić w ciągu sześciu miesięcy od rejestracji propozycję zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, szkolenia, stażu, odbycia przygotowania zawodowego, zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych. Pracodawca zatrudniający w ramach prac interwencyjnych osoby bezrobotne w szczególnej sytuacji na rynku pracy uzyskuje refundację części kosztów wynikających z wypłaty wynagrodzeń, nagród i składek na ubezpieczenia społeczne. Powiatowe urzędy pracy prowadzą również działania o charakterze aktywizacyjnym, np. dofinansowanie szkolenia pracowników firmy, która na okres szkoleń zatrudni pracownika skierowanego z PUP.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej: program „Młodzi na rynku pracy”

Program zaproponowany rok temu, mający na celu wsparcie osób młodych w wchodzeniu na rynek pracy. Wprowadza narzędzia służące zwiększaniu aktywności, samodzielności i mobilności osób młodych, np. bony na podniesienie kwalifikacji bezrobotnego, dla pracodawcy za zatrudnienie absolwenta szkoły wyższej oraz na zasiedlenie, służące pokryciu kosztów wynajmu mieszkania.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej: program „Praca dla młodych” Program realizowany od 1 stycznia 2016, będący zmodyfikowanym programem Bronisława Komorowskiego „**Pierwsza praca**”. Młodzi bezrobotni (do 30. roku życia) zarejestrowani w powiatowych urzędach pracy oraz pracodawcy lub przedsiębiorcy zainteresowani ich zatrudnieniem mogą skorzystać z nowego instrumentu, który przewiduje, że pracodawca lub przedsiębiorca, który podpisze

stosowną umowę z powiatowym urzędem pracy otrzyma przez 12 miesięcy refundację części kosztów poniesionych na wynagrodzenie, nagrody i składki na ubezpieczenia społeczne zatrudnionego w pełnym wymiarze bezrobotnego. Na realizację tego projektu przeznaczono 3 mld złotych, pochodzących z Funduszu Pracy. Wyliczenia podają, że 40% środków wróci do budżetu w postaci podatków. Z szacunków MRPiPS wynika, że przez trzy lata funkcjonowania programu powstać może nawet 100 tys. nowych miejsc pracy dla młodych bezrobotnych. Według prognoz w tym roku pracę znajdzie 30 tys. osób, często dopiero debiutujących na rynku pracy. Podczas konsultacji społecznych zainteresowanie programem zdradzali głównie przedstawiciele wielkich spółek. Małe i średnie firmy prawdopodobnie nie skorzystają z tego programu ze względu na wzrastające koszty zatrudnienia i obowiązek utrzymania pracownika przez rok.

Ocena działań prowadzonych na rynku pracy w celu zwiększenia zatrudnienia została zawarta w raporcie MRPiPS „Efektywność podstawowych form aktywizacji zawodowej realizowanych w ramach programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia, i aktywizacji zawodowej w 2014 roku”. W raporcie nie ma co prawda oddzielnej analizy efektywności działań skierowanych do ludzi młodych, ale przedstawia on podział, zainteresowanie i skuteczność działań ze względu na rodzaj aktywizacji. 49,69% osób korzystających z form aktywizacji zawodowej wybrało staże, 17,75% szkolenia, a 11,31% dofinansowanie działalności gospodarczej. W 2014 roku z ostatniej formy pomocy skorzystało 50 tys. osób. Stosunkowo niska popularność tej formy może być wynikiem złożonych procesów administracyjnych, niskiej kreatywności czy

nierentowności. Ogółem w 2014 roku 442 187 bezrobotnych skorzystało z możliwości aktywizacji zawodowej, 412 406 osób tę formę ukończyło. Efektywność tych form przekroczyła 75%. Spośród osób kończących staż 74% zdobyło zatrudnienie. Natomiast 56% osób uczestniczących w szkoleniach podjęło po nich pracę. Jednak wysoka efektywność programów spowodowana jest przede wszystkim wymogiem zatrudnienia osoby podejmującej staż czy roboty publiczne. Warto zwrócić uwagę na pewną prawidłowość. Po upływie 12 miesięcy, czyli okresu gwarancji zatrudnienia liczba osób korzystających z możliwości aktywizacji zawodowej wzrasta. W 2007 roku było ich 647 866, w 2008 roku nastąpił spadek do 607 361, a w roku 2009 liczba beneficjentów wzrosła do 651 248. Sytuacja ta powtarza się cyklicznie. 2011 – 382 266. W 2012 roku spadek do 378 534, natomiast w 2013 roku liczba korzystających wzrasta do 458 250. Jest to hipoteza, ale można założyć, że po upływie rocznej gwarancji zatrudnienia część beneficjentów powraca na bezrobocie.

Narodowy Program Zatrudnienia (2012-2030)

Projekt ustawy zaproponowany przez Prawo i Sprawiedliwość w 2012 roku. Wrócono do niego w ostatniej kampanii wyborczej. PiS już jako partia rządząca pracuje nad wprowadzeniem programu w życie, dlatego został on zawarty w tym zestawieniu. Obecnie projekt jest analizowany i poprawiany przez MRPiPS. Ma on na celu stworzenie nawet 1,2 miliona miejsc pracy dla ludzi młodych do 35 roku życia. Projekt skierowany jest głównie do małych i średnich przedsiębiorców z obszarów wiejskich i wiejsko-miejskich. Tereny objęte programem ma wyłonić Rada Ministrów na podstawie stopy bezrobocia, poziomu degradacji i rozwarstwienia

ekonomicznego oraz wskaźników migracji zarobkowej. Program ma pomagać osobom mającym trudności w znalezieniu pracy oraz absolwentom szkół średnich, techników, szkół zawodowych oraz szkół wyższych. Przewiduje dla takich osób staże, praktyki, a także wspomaga zatrudnianie na dłuższy okres czasu np. przez ulgi dla przedsiębiorców zatrudniających młodych pracowników na okres co najmniej 3 miesięcy. Przedsiębiorcy zachęteni ulgami podatkowymi oraz transferami i subsydiami ze specjalnych funduszy mają chętniej tworzyć nowe miejsca pracy i zatrudniać młodych. Program zakłada także pomoc w tworzeniu przedsiębiorstw z udziałem ludzi młodych.

Wśród innych, przyjętych w Polsce, rozwiązań wpływających na sytuację młodych na rynku pracy znajdują się m.in.:

Umowa o pracę a status studenta

Rozwiązanie przewidujące, że uczące się młode osoby do ukończenia 26. roku życia zatrudnione na umowę zlecenie lub o dzieło nie podlegają ubezpieczeniu społecznemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu.

80% wynagrodzenia

„Ustawa o wynagrodzeniu minimalnym za pracę” ustala, że wysokość wynagrodzenia pracownika w okresie jego pierwszego roku pracy, nie może być niższa niż 80% wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Preferencje dla przedsiębiorców

Osoby rozpoczynające prowadzenie działalności gospodarczej mają prawo do płacenia, przez okres 24 miesięcy od dnia rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej, obniżonych **składek na ubezpieczenie społeczne**.

Programy Unijne: Youth Guarantee

Przyjęta w 2013 r. propozycja Komisji Europejskiej. Uczestnicy tego programu mają otrzymać propozycję pracy, stażu, ewentualnie dalszej drogi edukacji w przeciągu czterech miesięcy od zostania bezrobotnym lub uzyskania formalnego wykształcenia. Program zakłada ścisłą współpracę władz państwowych, środowisk akademickich, przedsiębiorców, związków zawodowych. Każde państwo członkowskie ma przyjąć swój własny program w ramach Youth Guarantee. Zgodnie z raportem przedstawionym w grudniu 2015 roku przez ILO, Polska jest jednym z państw, w których program Youth Guarantee dysponuje największymi środkami - to ponad 252 mln euro. Polsce wciąż jednak daleko do Hiszpanii (prawie 950 mln euro) czy Włoch (570 mln). Program jest oceniany przez ekspertów ILO dobrze, choć zaznaczają, że przyjęto go zbyt późno (w Polsce dopiero w 2013 r.). Na gruncie polskim program realizowany jest przez MRPiPS, Urzędy pracy, hufce pracy, partnerów rynku pracy i Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach projektu „Gwarancje dla młodych”. Objętych programem ma być aż 626 002 osób, a zaktywizować udało się już 274 868.

Programy unijne stworzone w ramach strategii Europa 2020: Youth on the Move, Entrepreneurship and self-employment

Youth on the Move to program będący częścią strategii Europa 2020. Koncentruje się na edukacji i zatrudnieniu młodych ludzi w UE. Celem jest zmniejszenie bezrobocia oraz poprawa wykształcenia. Oferta edukacyjna uczelni i możliwości szkoleń mają być lepiej dostosowane do rynku pracy. Młodzi ludzie z kolei mają być bardziej zachęceni do mobilności, udziału

w programie Erasmus+. Entrepreneurship and self-employment to program, którego celem jest finansowe wspieranie startupów.

Programy unijne: Your first EURES job

Program skierowany dla osób do 35. roku życia, którego celem jest ułatwienie znalezienia pracy lub stażu w innym kraju UE, a także pomoc przedsiębiorstwom w znalezieniu odpowiednio wykwalifikowanego kandydata do pracy.

Raport ILO wskazuje na brak bezpośredniego tworzenia perspektyw zawodowych dla młodych przez kraje UE. Młodzi są zachęceni do podnoszenia kwalifikacji czy zakładania własnych biznesów, ale wciąż są to działania zbyt mało konkretne. Niedostateczny nacisk kładzie się również na międzynarodową mobilność młodych - zachęceni są oni głównie do wyjazdu za granicę w ramach programu Erasmus, a nie w celach zawodowych.

3) Rekomendacje: Co należy zrobić

1. Dotowane biura startupowe dla absolwentów uczelni

Nasze propozycje skierowane do młodych ludzi uwzględniają ich wykształcenie i predyspozycje. Po pierwsze proponujemy, by każda z uczelni stworzyła bazę swoich współpracowników biznesowo-przemysłowych. Dodatkowo uczelnie rozpoczną prowadzenie biura startupowego. Będzie to miejsce do którego studenci będą się mogli zgłosić się ze swoimi pomysłami. Jeśli zgłoszony pomysł będzie dobrze rokować, to

startupowe biuro będzie reprezentować studenta w rozmowach na temat wdrożenia pomysłu w życie ze współpracującymi z uczelnią firmami. Uczelnia mogłaby wymagać, aby po uruchomieniu projektu 25% pracowników pochodziło z rekomendacji, czy też z selekcji przeprowadzonej na danej uczelni. Dzięki takiemu projektowi absolwent opuszczałby uczelnię nie tylko z dyplomem, ale i z pracą. Oczywiście startupowe biuro działające przy uczelni powinno być dotowane, przede wszystkim przez państwo, oraz prywatnych sponsorów pozyskiwanych przez uczelnię. Następnym elementem projektu powinny być granty na realizację startupu.

2. Regionalne startupy – program urzędów pracy

Kolejna startupowa propozycja skierowana do młodych wykorzystywałaby płaszczyznę PUP-ów. Jest to pomysł dla tych, którzy nie mają możliwości korzystania z akademickiego zaplecza, a którzy w danym regionie wymyślili innowację – regionalny startup. Może to być innowacyjne wykorzystanie zaplecza turystycznego miasta, innowacja w zakresie ekologicznej żywności, wykorzystania surowca z danego regionu itd. PUP (po ocenie rentowności) finansowałby taki projekt w 50%. W zamian oczekiwałby, że 35% zatrudnionych przy tym projekcie pracowników stanowiliby młodzi ludzie z regionu. Interesującą propozycją może okazać się również system wsparcia finansowego dla startupów technologicznych, jednak wespół z regulacjami uniemożliwiającymi marnotrawienie środków publicznych.

3. Stypendia na studia

Przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – w związku z brakiem specjalistów z danych obszarów rynku pracy – program kierunków zamawianych okazał się wielce niedoskonały. Stypendia te trafiały m.in. do osób niewykazujących się osiągnięciami naukowymi (np. niską średnią ocen). Pożądane wydaje się sprzężenie świadczenia stypendialnego z obowiązkiem osiągania wysokich wyników w nauce (po I roku studiów). Jednocześnie wskazać należy, że godne rozważania byłoby połączenie obecnych uczelnianych stypendiów motywacyjnych i socjalnych w jedno stypendium motywacyjno-socjalne (hybrydowe). Środki finansowe trafiałyby do osób ich potrzebujących, jednak przy spełnieniu przesłanki wykazania się osiągnięciami w nauce.

4. Edukacja zawodowa w firmach

Program dla osób, które nie chcą kontynuować nauki i mają problem ze znalezieniem pracy ze względu na zbyt niskie kwalifikacje. Program byłby dedykowany dla zakładów przemysłowych, fabryk, przetwórci itd. W tym przypadku państwo pokrywałoby 50% kosztów zatrudnienia takiej osoby przez 12 miesięcy, ale w zamian za to zakład zobowiązałby się poszerzyć jej kompetencje i wydać stosowne zaświadczenie, rekomendację.

5. Finansowanie uczelni

Poważnym problemem jest również niedofinansowanie sektora nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce (z punktu widzenia odsetka PKB przeznaczanego na ten sektor w innych krajach unijnych). Innowacje są podstawą współczesnych, rozwiniętych gospodarek. To one mogą napędzać wzrost gospodarczy i tworzyć miejsca pracy. Dlatego proponujemy:

tworzenie specjalnych kierunków we współpracy z interesariuszami zewnętrznymi (sektorem pozarządowym, innymi instytucjami publicznymi, przedstawicielami biznesu), wprowadzenie kursów doradztwa zawodowego już od pierwszych lat studiów, tworzenie specjalnych jednostek w uczelniach wyższych, które stanowiłyby wsparcie administracyjne i merytoryczne dla „młodych innowatorów”. Wreszcie – rozsądna reforma nauki i szkolnictwa wyższego nie będzie możliwa bez czerpania najlepszych wzorców z zagranicy (np. większa mobilność kadry naukowej, udział ekspertów zewnętrznych w ocenie kandydatów na stanowiska nauczycieli akademickich, jawność nazwisk recenzentów projektów badawczych, przeniesienie programów grantowych z MNiSW/NCN do instytucji niezależnej od czynnika politycznego), jednak należy to czynić z uwzględnieniem polskich uwarunkowań finansowych, socjalnych, w poszanowaniu specyfiki akademii i jej standardów etycznych.

6. Likwidacja darmowych praktyk

Zarówno przedsiębiorcy, jak i sami studenci zwykle narzekają na brak dostosowania programów studiów do potrzeb rynku pracy. Niestety wiele przedsiębiorstw wykorzystuje system nieodpłatnych praktyk i staży do pozyskiwania „darmowych” pracowników, którzy po zakończeniu okresu praktyki/staży mogą być zastąpieni kolejną grupą studentów, mimo że wykonana praca nie ma jasnego wymiaru edukacyjnego i powinna być powierzona osobie na podstawie stosunku pracy z odpowiednim wynagrodzeniem. W celu walki z tym negatywnym zjawiskiem tworzącym nieuczciwą konkurencję na rynku pracy, postulujemy dwa działania. Po pierwsze, instytucje publiczne powinny promować standardy w zakresie

praktyk i staży, np. takie zawarte w Europejskiej Karcie Jakości Staży i Praktyk (<https://erasmusintern.org/content/i-agree-european-quality-charter-internships-and-apprenticeships>).

Po drugie, praktyki powinny podlegać obowiązkowi podpisania umowy „trójstronnej” między uczelnią, instytucją przyjmującą i studentem. Ten dokument określiłby kto będzie opiekunem studenta, zadania praktykanta i jak to doświadczenie ma się do programu studiów. Absolwenci nie powinni być przyjmowani na nieodpłatne praktyki – ewentualny brak doświadczenia powinni wypełnić płatnymi już stażami.

7. Zwiększenie mobilności między regionami i państwami

W ramach polityki realizowanej przez UE proponujemy skoncentrowanie się na działaniach mających na celu wzrost mobilności pracowników, co mogłoby kompensować różnicę w zatrudnieniu między regionami i krajami UE. Dziś mobilność jest formalnie zagwarantowana, ale faktycznie nie zawsze jest możliwa, np. ze względu na zbyt wysokie koszty przeprowadzki. Unia powinna zatem być np. bardziej aktywna w dziedzinie polityki mieszkaniowej i przeznaczać fundusze na budowę/modernizację czynszówek, aby zmniejszyć koszty za mieszkanie. Pomoże to również młodym w wyprowadzce od rodziców i założeniu własnej rodziny.

Koordynowała **Daria Rupińska**

JAK UNIJNE FUNDUSZE MOGĄ LEPIEJ PRACOWAĆ DLA MŁODYCH LUDZI

1) I Budżet unijny i najważniejsze zasady jego tworzenia.

Unia Europejska jako organizacja międzynarodowa dysponuje własnym budżetem z którego finansowane są wszystkie jej działania. Budżet ten nie może przekraczać 1,24% Dochodu Narodowego Brutto(DNB) państw członkowskich. Ustalając budżet komisja kieruje się europejska kilkoma zasadami jego tworzenia :

Zasada jednoroczności- budżet UE ustalany jest na jeden rok budżetowy (pokrywający się z kalendarzowym) zgodnie z obowiązującą szerszą perspektywą finansową.

Zasada równowagi - dochody powinny być równe płatnością w danym roku. Budżet nie może mieć salda ujemnego.

Zasada uniwersalności - dochody budżetowe stanowią pokrycie wszystkich wydatków, nie można przypisać konkretnych przychodów do wydatków.

Jak finansowany jest budżet UE

Budżet Unii jest finansowany z trzech głównych źródeł:

1. Cła na towary wwożone do Unii, przy czym państwa członkowskie zatrzymują 25% pobranych opłat jako koszty uzyskania przychodu.
2. Wpłaty państw członkowskich oparte na DNB, obecnie to źródło zapewnia największe przychody budżetowe.

3. Wpływy z podatku VAT, 0,3% zharmonizowanej podstawy VAT

Jak wydawane są unijne fundusze

Głównym czynnikiem decydującym o alokacji środków unijnych jest produkt krajowy brutto na mieszkańca. W zależności od stosunku PKB per capita danego państwa do średniej UE przydzielane są środki. Polska ma ten stosunek na poziomie około 0,7 średniej unijnej co zalicza nas do krajów mniej rozwiniętych, a więc zapewnia nam wysokie finansowanie z Funduszy Europejskich. Polska Otrzymała 82,5 mld. Euro do wykorzystania w perspektywie 2014-2020, dla porównania Włochy 32,82 mld a Czechy 21,98 mld.

2) II Najważniejsze programy perspektywy finansowej 2014-2020

Nowy budżet przewidywany w ramach perspektywy finansowej UE to 82,5 mld EUR. To przede wszystkim kontynuacja programów z poprzedniej perspektywy, tj. 2007-2013, ale Komisja Europejska wprowadziła wiele nowości, dostosowując się szczególnie do sytuacji gospodarczej po kryzysie. Co za tym idzie, mimo że środków jest więcej, to procedury o ich staranie wydłużają się i bardziej komplikują. Pula środków z budżetu UE, jaką przyznano Polsce na dofinansowanie w ramach Funduszy Strukturalnych UE na lata 2014-2020, będzie o 10 mld EUR większa w porównaniu do poprzedniej perspektywy finansowej (2007-2013) i zamyka się w kwocie 82,5 mld EUR. Środki te będą trafiały do beneficjentów za pośrednictwem

5 programów operacyjnych wdrażanych na szczeblu centralnym, 16 regionalnych programów operacyjnych i jednego programu ponadregionalnego.

- **Program Infrastruktura i Środowisko** jest największym programem operacyjnym na lata 2014–2020 jest: to największe źródło funduszy dla Polski na inwestycje w infrastrukturę, ochronę środowiska, energetykę i gospodarkę niskoemisyjną a także ratownictwo medyczne. Jego budżet sięga ponad 27,4 mld euro, czyli ok. 115 mld zł.
- **Program Inteligentny Rozwój**, to przede wszystkim inwestowanie w polskie R&D, współpracę przedsiębiorstw z sektorem nauki, wdrażanie nowych rozwiązań na rynek. Budżet projektu to ok. 36 mld zł.
- **Program Wiedza Edukacja Rozwój** jest odpowiedzią na zaistniałe problemy w obszarach zatrudnienia, nauki i szkolnictwa wyższego. Poza kilkoma bezpośrednimi inwestycjami program ma charakter pośredni a środki 19mld zł w większości przeznaczone są na reformy i wzrost standardów np. w sektorze usług zdrowotnych.
- **Program Polska Cyfrowa** skupia się na tworzeniu lepszych rozwiązań informacyjno-komunikacyjnych oraz cyfryzacji. Jego głównym celem jest dostęp do Internetu o przepustowości co najmniej 30 Mb/s na obszarze całej polski, oraz rozwój i upowszechnienie e-usług publicznych. Na te cele jest przeznaczonych 9 Mld zł.

- **Program Polska Wschodnia**, stworzony jako dodatkowe wsparcie dla 5 województw polski wschodniej w celach wzmocnienia konkurencyjności oraz wzrostu atrakcyjności makroregionu. Program to 8,4 mld zł przeznaczonych na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, rozwój turystyki i ponadregionalnych produktów turystycznych, oraz infrastrukturę
- **Program Europejskiej Współpracy Terytorialnej**. W ramach tego projektu polska będzie uczestniczyła w 7 Programach transgranicznych(np. Polska-Saksonia, Meklemburgia-Pomorze Przednie-Brandenburgia-Polska, Polska-Czechy), 2 transnarodowych(Europa środkowa, Region Morza Bałtyckiego) i jednym transregionalnym(Interreg Europa). Łączna pula środków w Programie EWT to 6,75 mld zł.

3) III Rekomendacje: Co należy zrobić

1. **Zmiana systemu finansowania**. Naszym zdaniem należy ograniczyć wpływy bezpośrednie z poszczególnych państw członkowskich do budżetu Unii, uważamy że można je zastąpić jednolitym podatkiem od transakcji finansowych, lub podniesieniem stopy shramonizowanego podatku VAT, tak by budżet unii nie popadł w deficyt, a programy miały wciąż źródło finansowania.
2. **Zmiana alokacji środków**. Uważamy że obecna alokacja środków, inwestowanie w infrastrukturę i jej pochodne nie

odpowiada obecnym wyzwaniom, o ile w poprzednich perspektywach było to niezbędnym czynnikiem do poprawy i przyspieszenia naszego rozwoju o tyle w obecnej perspektywie powinno być o wiele więcej środków przeznaczonych na rozwój badań naukowych i przedsiębiorstw a także zwiększanie konkurencyjności przedsiębiorstw prosperujących lecz nie radzących sobie z wymaganiami rynków bardziej rozwiniętych

- 3. Pomiar wykorzystania środków.** Według nas powinien powstać efektywny pomiar wykorzystania środków unijnych, oraz uzależnienie ilości środków od wprowadzania w życie dyrektyw unijnych, oraz od sposobu wykorzystania środków z budżetu unijnego .
- 4. Zmiana sposobu przygotowania.** Obecna perspektywa jest 3 w której uczestniczy Polska a jednak nie wszystkie formularze, wnioski, a nawet projekty były dopracowane w 100% dlatego też dopiero zaczynamy wydawać środki unijne choć minęły już 2 lata od rozpoczęcia nowej perspektywy. Dlatego należy usprawnić system przygotowania do nowych perspektyw unijnych tak by pieniądze mogły być wydawane już od pierwszego roku funkcjonowania perspektywy.
- 5. Plan Juncker'a.** Proponujemy większe zaangażowanie w projekty strategiczne takie jak Plan Juncker'a, ich dalszy rozwój oraz tworzenie nowych. Mających na zwiększenie bezpośrednich inwestycji w gospodarkę unii.

Koordynował **Jonasz Włodarczyk**

JAK POKONAĆ KRYZYS IDEOLOGII EUROPEJSKIEJ

1) Od kryzysu bankowego do kryzysu politycznego

Unię Europejską spowił kryzys, zarówno ten ekonomiczny jak i polityczny. W państwach członkowskich multiplikują się ruchy nacjonalistyczne¹, których przedstawiciele ze swadą kwestionują istotę i efektywność wspólnoty. Eurosceptycy kolportują do przestrzeni publicznej opinię, że UE jest nic niewartym „lewiatanem”, który tłamsi państwa członkowskie absurdalnymi regulacjami przy okazji okradając ciężko pracujących obywateli. Obywatele posiadający znikomą wiedzę na temat funkcjonowania struktur europejskich często przyjmują tę argumentację. Największy poziom niezadowolenia czy negowania Unii Europejskiej zauważalny jest w krajach starej unii, czyli tych będących od dawna płatnikiem netto. Proeuropejskość natomiast utrzymuje się na terytorium państw korzystających z największych połączeń środków europejskich. W Polsce aż 81% ankietowanych daje wyraz swojemu zadowoleniu z faktu bycia

¹ Spójrzmy na węgierski Jobbik, brytyjski UKIP, francuski Front Narodowy, Alternatywę dla

naszego kraju w unii². Podobne nastroje panują na Słowacji, czy w Czechach.

Według badań EUROBAROMETRU najczęściej wymienianymi zaletami UE wśród mieszkańców wszystkich 28 państw członkowskich są stabilizacja, pokój i bezpieczeństwo, wolny rynek oraz swobodny przepływ osób. Co ciekawe, zestawienie zamyka *rule of law*. W dodatku powyższe euroentuzjastyczne nacje są przeciwne odebraniu unii powierzonych jej w traktatach kompetencji³. Chętnie kompetencje odebraliby unii obywatele państw starej wspólnoty. Choć unia dla wielu euroobywateli pozostaje gwarantem pokoju i stabilizacji, to w maju 2015 roku bez mała 50% mieszkańców UE oceniało jej funkcjonowanie i skuteczność instytucji źle. Ponadto niepokoi renesans idei *splendid isolation*, którą niektóre państwa członkowskie postrzegają jako panaceum na choroby Unii Europejskiej.

Najpoważniejszymi problemami dzisiejszej unii nie są wcale kryzys migracyjny, konsekwencje umowy TTIP, czy ekspansja nacjonalistycznych temperamentów. Tworzą one wyłącznie otoczkę rdzenia kryzysu, którym jest europejska asymetria - nadmierne nierówności. Przypomnijmy, że kryzys do unii przybył z USA, gdzie został zapoczątkowany upadkiem Lehman Brothers. Kryzys bankowy przekształcił się w kryzys gospodarczy, który zainfekował przestrzeń polityczną. Wówczas właśnie unijni decydenci zdecydowali się na pokrycie długów banków z kasy narodowej, tworząc tym samym podmiot uprzywilejowany – sferę finansową.

² CEBOS z badań nr 31/2016 oraz 169/2015.

³ W Polsce za tym pomysłem optuje circa 30% respondentów.

2) W poszukiwaniu rozwiązań

1. Dwie unie

Funkcjonowanie w ramach UE państw należących do strefy euro i tych, które posiadają narodową walutę siłą rzeczy cementuje polityczną dychotomię. Strefa euro ze względu na istotny wpływ na światową gospodarkę winduje pozycję państw w ramach UE, którzy do niej należą. Skazuje się tym samym państwa spoza strefy euro na funkcjonowanie na europejskim poboczu. Także wewnątrz samej strefy euro, głównie za sprawą międzypaństwowych pożyczek⁴, dochodzi do pęknięć jedności. Biedniejsze kraje oburzają się na fakt konieczności „ratowania” upadających gospodarek. Ekonomiczne mechanizmy integracji (wspólny rynek, strefa euro) zaczynają zagrażać integracji „politycznej” – poszerzenie granic, wspólne polityki. Dziś, na przykładzie brexitu widzimy, że kosztem reanimacji integracji politycznej może być agonia integracji ekonomicznej⁵. Obecnie mamy do czynienia z funkcjonowaniem dwóch unii – tej ze wspólną walutą, która boryka się z kryzysem jedności i tej z walutami narodowymi, która spowita została ekonomiczno-gospodarczym „zacofaniem”. Rozwiązaniem tego problemu mogłoby być jak najszybsze

⁴ Przykład Grecji, a w dalszej kolejności Hiszpanii.

⁵ Pamiętajmy, że 80% europejskich usług finansowych realizowanych jest w Londynie.

spełnienie kryteriów konwergencji przez kraje spoza strefy euro i przyjęcie wspólnej waluty. Jednak w krajach tych nie ma woli politycznej dla tego projektu, gdyż tu znowu – unia nie wzbudza zaufania. Dlatego kraje strefy euro muszą na nowo zdefiniować swoje relacje. Przede wszystkim na linii pożyczkodawca – pożyczkobiorca, tak aby ci pierwsi nie nadużywali w ramach wspólnoty swoich argumentów wobec tych drugich⁶. Ponadto współpraca instytucji finansowych UE z bankami centralnymi krajów spoza strefy euro powinna być nastawiona na dalszą integrację tych państw z unijnym systemem fiskalnym oraz na stworzenie mechanizmów umożliwiających tym krajom nadrobienie dystansu gospodarczego.

2. Deficyt demokracji ?

Wielu mieszkańców Starego Kontynentu nie odczuwa możliwości wpływania na bieg unijnego życia. Dodatkowo ludzi mierzwi fakt, że przywódcy unijni nie pochodzą z demokratycznego wyboru⁷. Nastroje te spotykają się z zasadą supremacji prawa europejskiego, któremu podlegają poszczególne stolice. Wszystko to tworzy obraz unii jako niedostępnej twierdzy, z której wydostają się wyłącznie polecenia i rozkazy.

Europejczycy muszą czuć, że mają wpływ na bieg unijnych spraw. W tym celu niezbędna jest reforma europejskiej inicjatywy ustawodawczej. Jej obecny kształt nie gwarantuje tak naprawdę niczego – zebranie 1 000 000 rekomendacji z przynajmniej 7 państw członkowskich prowadzi

⁶ Obecnie doprowadzono do sytuacji, w której Grecja może zmienić polityków, ale nie może zmienić polityki.

⁷ Możemy zaledwie mówić o daleko posuniętej demokracji pośredniej.

tylko do zapewnienia pochylenia się KE nad podnoszonym problemem. 1 mln rekomendacji z przynajmniej 3 państw członkowskich powinien gwarantować poddanie PE pod głosowanie inicjowanego projektu.

Jawność i transparentność muszą budować unijną wiarygodność. To zadanie, które trzeba postawić przed przedstawicielstwami instytucji UE w państwach członkowskich. Ich misją powinno być upowszechnianie wartości i działalność edukacyjna. Przedstawicielstwa te powinny prócz organizacji staży itp., dotrzeć ze swoim przekazem do ludzi, którym UE jest całkowicie obca.

Poprawę unijnej demokracji powinien wspierać PE, który zrzesza przecież przedstawicieli europejskiej ludności. Okupowanie przez eurodeputowanych Strasburga nie rozwiąże problemu. Europosłowie odgórnie powinni zostać zobowiązani do aktywności w regionach. Dodatkowym rozwiązaniem pokazującym ludziom, że unia jest blisko mogłaby być rotacyjna organizacja wybranych posiedzeń PE w poszczególnych stolicach.

W tym miejscu przypomnieć należy pomysł paneuropejskiego referendum. O ile jego organizacja jest trudna ze względu na konieczność wprowadzenia głosów ważonych, o tyle paneuropejskie referendum przekształcić można w quasiorgan doradczy, który uwypuklałby społeczne nastroje. Wystarczy, aby UE wreszcie zareagowała na rewolucję internetową i zaczęła organizować wirtualne plebiscyty, w których „wysłucha” głosu Europejczyków.

Deficyt demokracji i tę obcość UE mogłyby zniwelować paneuropejskie media. Obecnie instytucje europejskie prowadzą działalność w Internecie, jednak przypomina ona raczej chroniczne obwieszczania niż permanentną komunikację dwustronną. Być może kanał unijnej telewizji – abstrahując od

zarzutu o możliwą realizację imperializmu kulturowego – wzmocniłyby poczucie europejskości wśród obywateli i pokazał, za pomocą najsilniejszego przekąźnika, że UE nie jest oba.

Narzędziem budowy/utrwalenie europejskiej tożsamości mogą być działania w dziedzinie kultury. Należy pośród Europejczyków upowszechniać te substraty kulturowe, które są wspólne dla wszystkich 28 krajów członkowskich. Mogą one znaleźć się w europejskich filmach, publicystyce czy działalności kulturowo-rozrywkowej. Europa wyrosła na wspólnej myśli filozoficznej, po części na prawie rzymskim i religii – jest z czego korzystać.

3. Problem braku legitymizacji

Pomińmy fakt, że UE nie posiada rzeczywistego suwerena. Skupmy się na kwestii legitymizacji, którą przez wiele lat w UE była skuteczność. -to, że UE była zdolna do działania i efektywnego realizowania interesów państw członkowskich. Legitymizacja czerpiąca ze skuteczności jest dobra, ale na czasy spokoju. Kiedy na pierwszy plan wysuwają się kryzysy należy albo odejść od legitymizacji przez działanie, albo uczynić to działanie skutecznym.

Z pewnością UE nigdy nie była w pełni skuteczna. Jednak dawniej, jej działania – pomijając zagadnienie eksportu dobrobytu i dostatku – postrzegane były jako sprawne. Dziś UE nie mówi jednym głosem, zбочyła na tor polifonii politycznej dając sygnał Europejczykom, że na jej terenie nie ma przewodniego interesu oraz że jej działania zostały wsadzone w gorset narodowo-kulturowych korzyści.

Wspomnijmy tylko kryzys migracyjny. Gdyby przywódcy w latach 90. przy okazji fali imigrantów w Austrii i Niemczech zareagowali określonymi regulacjami, dzisiaj kryzys migracyjny aż tak nie nadszarpnąłby autorytetu UE. Tutaj potrzebujemy gorliwego przestrzegania traktatów i realizacji zadań UE. Nie można dopuścić do akceptacji obecnego stanu, w którym nieformalne umowy górują nad traktatami. Trudno szukać alternatywy dla legitymizacji przez działanie. UE musi działać skutecznie w oparciu o traktaty.

4. Inflacja prawa

Prawo unijne postrzegane jest jako absurdalne⁸ i służące możnym Brukseli. Obywatele nie rozumieją europejskich regulacji. Prawo wspólnotowe ma ogromny wpływ na postrzeganie UE w pejoratywnych barwach. Przypomnijmy, w 2015 roku Bruksela wydała bez mała 900 wiążących aktów prawnych⁹. Prawa jest za dużo i w dodatku jest ono niezrozumiałe. Należy przeprowadzić profesjonalizację państw członkowskich pod kątem prawodawstwa. To nie KE, ale kraje, których w dużej mierze problem dotyczy powinny przewodzić procesowi tworzenia aktów. Wiążących aktów prawnych musi być znacznie mniej, muszą być uchwalane wolnej – z uwzględnieniem społecznych konsultacji w państwach członkowskich, co przybliży obywatelom to obce i niezrozumiałe prawo.

⁸ Przypomnijmy tylko osławioną krzywiznę banana czy średnicę oczka sieci rybackiej. Choć projekty te są merytorycznie uzasadnione, to laicy traktują je jak absurd.

⁹ Polski rząd w minionej kadencji uchwalił nieco ponad 800 ustaw.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na problem edukacji i budowania świadomości europejskiej. Nikt nie zrozumie prawa bez świadomości funkcjonowania struktury UE. A te wymogi muszą zostać osiągnięte, aby unia znowu jawiła się jako przyjazna instytucja, a nie jak legislacyjny „lewiatan”.

5. Nowe podmioty decydujące

Problemem unii jest to, że ciągle jest ona kojarzona w dużej mierze z pieniędzmi. Na poziomie lokalnym jedyną oznaką europejskości są propagandowe tabliczki wskazujące na źródło finansowania inwestycji. Przy okazji realizacji programów europejskich UE podzielono na 271 regionów gospodarczych. I na tym poprzestano.

Nie musi tak być. Europejskość można budować już od płaszczyzny lokalnej. W miastach UE nie musi kojarzyć się wyłącznie z finansowaniem przedsięwzięć. Wspólnoty lokalne mogą poczuć, że mają pośredni wpływ na to, w jaki sposób unia będzie uwzględniała ich region / małą ojczyznę.

Ponad 80% wzrostu gospodarczego pochodzi z wielkich aglomeracji. A te nie mają w unii nic do powiedzenia. Możliwości decyzyjne mają takie upadłe państwa jak Cypr czy protektorat Grecja albo takie malutkie jak Luksemburg czy Łotwa. A gdzie jest miasto Londyn, gdzie jest Hamburg, gdzie jest Rotterdam? Jaki wpływ mają małe gminy, które w swojej polityce uwzględniają relacje z tymi aglomeracjami? Niestety żaden.

Do unijnego stołu należy dopuścić szefów największych miast, tak aby zasygnalizować obecność europejskości na tej niższej płaszczyźnie. Prezydenci aglomeracji muszą asystować przy kreowaniu unijnych

programów. Muszą dzielić pieniądze. Aktualne podkomisje organizowane przez Radę są tylko marnym substytutem proponowanego rozwiązania. Aby UE powróciła do ludzi, ich najbliżsi przedstawiciele muszą uczestniczyć przy redystrybucji środków.

Dodatkowo samorząd terytorialny może stać się elementem PE. Warto pomyśleć o powołaniu II instancji Parlamentu Europejskiego, w której zasiadałoby rotacyjnie radni. Tak, aby pokazać wspólnotom lokalnym, że ta europejska polityka wcale nie jest tak daleko, jak im się to wydaje.

6. Monitorujmy unię

Przywódcy państw członkowskich muszą pamiętać o zasadzie kompetencji przyznanych. UE przecież ma tyle kompetencji, ile jej przyznaliśmy¹⁰. Ekspozowanie tej zasady i kolportowanie jej wykładni do opinii społecznej będą stanowiły przeciwwagę dla uproszczonego dyskursu utrwalanego przez nacjonalistów. Dodatkowo spryt przywódców państw w obrębie rozumienia zasady kompetencji przyznanych pozwoli na lawirowanie między niekorzystnymi dla państw regulacjami. Słowem – potrzebujemy świadomych przywódców, którzy rozumieją czym jest UE. Oczywiście tu należy powrócić do edukacji europejskiej w szkołach tak, aby przyszłe pokolenia nie zostały skazane na dyletanctwo. W tym celu warto uruchomić kurs wiedzy o UE w szkołach średnich.

¹⁰ Spójrzmy teraz na TTIP, które znajduje się w obrębie kompetencji wyłącznych UE i strach jaki wywołuje wśród mieszkańców. To kolejny przykład zagrożenia wywołanego brakiem komunikacji.

7. Ucieczka od imperium

Choć znaczna większość Europejczyków nie wyobraża sobie życia poza UE, to wielu z nich krytycznie ocenia funkcjonowanie samej instytucji. Oznacza to, że obywatele chcą unii, ale nie takiej, jaką mamy. Możemy uznać, że wszystkiemu winna jest propaganda nacjonalistów i odejść z satysfakcją. Ale problem wróci, ponieważ UE się nie reformuje¹¹, nie odpowiada na wyzwania współczesności. Jest bytem statycznym, który nie posiada elastyczności. Instytucja, która się nie dostosowuje, nie potrafi przeciwdziałać zewnętrznym szokom wpada w wir kryzysu, aż w końcu kona.

Pomysł walki z kryzysem przez zwiększenie integracji europejskiej jest chybiony. Najpierw trzeba odbudować zaufanie do unii, ową legitymizację przez działanie, przez skuteczność. Ta nie zostanie odbudowana bez reformy wewnętrznej wspólnoty, która dzisiaj przypomina konfederację niejasnych podmiotów instytucyjno-gospodarczych. Bez reformy wewnętrznej, bez przebudowy administracji, bez zwalczania zjawiska inflacji prawa, aż wreszcie bez uporządkowania unijnej ekonomii wspólnota będzie szła w kierunku imperium¹². Imperium - bo legitymacja będzie oparta na sile, a nie na demokracji i skuteczności.

Koordynował **Tomasz Rawski**

¹¹ Zaczynem kryzysu był upadek konstytucji dla Europy i „demonstracja narodowości” przez państwa dokonana przy pomocy referendum.

¹² Za J. Zielonka, *Koniec UE?*.